Nr. 300. We Lwowie niedziela dnia 2 lipca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Bunt na „Potemkinie".

Lwów 1 lipca.

W ostatnich czasach zainteresowanie się ogólne wypadkami rosyjskimi wewnątrz kraju i na wojnie, poczęło słabnąć. Zdawało się, że po strasznych zajściach styczniowych w Petersburgu, po mukdeńskim pogromie, po doszczętnem zniszczeniu ostatniej nadziei Rosji — floty Rożdestwieńskiego pod Tsuszimą, nic się już stać nie może dla Rosji gorszego. To też wewnątrz kraju zapanowała ogólna apatja, a zagranica nie zwracała już niemal uwagi na drobne płomyki buntu, jakie to tu, to ówdzie na carskich ziemiach wybuchały.

Tymczasem dni ostatnie znowu sytuację zmieniły. Zgoła niespodzianie stanęła Łódź w rewolucyjnym ogniu, a zanim stłumić go zdołano, z Odessy wprost bajeczne, nie do uwierzenia prawie nadchodzą wieści. Załoga pancernika „Kniaź Potemkin" bunt podniosła, wymordowała swych oficerów dała hasło do ogólnej rewolucji w Odessie i bombarduje miasto.

Klęski Rosji stopniują się więc i rosną w swym ogromie, gdyż pod względem moralnym, ów bunt na „Potemkinie" i zainaugurowanie przezeń rewolucji, przewyższa jeszcze swą potwornością klęskę floty pod Tsuszimą. Jeśli po utracie wszystkich swych niemal wysłanych przeciw Japonji okrętów, mogła Rosja łudzić się jeszcze, że za lat 5 lub 10 odbudować potrafi swą flotę, dziś, nadzieja ta dla niej przepadła, okazało się bowiem teraz, jakim materjałem są te właśnie załogi, które oszczędził japoński pogrom i które, jak z natury rzeczy wypływa, stanowić miały jądro nowej floty.

Pomimo obfitości telegramów z Odessy, nie można wyrobić sobie jeszcze zdania, w jakim porządku następowały tam po sobie wypadki. Zresztą, obraz ogólny miasta według owych doniesień przedstawia się tak straszliwie, że łatwem jest do zrozumienia, iż z chaosu takiego, wybrnąć na poczekaniu nie podobna.

Dziś, mieć możemy stamtąd tylko ilustracje chwili obecnej, wobec piekła bowiem jakie tam zapanowało, żaden z korespondentów nie jest w stanie informować się o tem, co było i jak do tego doszło. Na to, przyjdzie kolej dopiero po uspokojeniu się miasta.

Jak się skończy sprawa z „Potemkinem", niewiadomo jeszcze. Wczorajsze telegramy donoszą, że admirał Czuchnin, na czele czteru pancerników i odpowiedniej liczby łodzi torpedowych, opuścił Sebastopol i podążył do Odessy w celu opanowania zbuntowanego okrętu. Inne depesze twierdziły, że z eskadry Czuchnina, dwa pancerniki również się zbuntowały i przyłączyły do „Potemkina", wobec czego Czuchnin z Sebastopola już się nie ruszy. Jak się ma sprawa właściwie, niewiadomo. Z Sebastopola do Odessy jest wszystkiego około 160 mil morskich drogi, jeśliby więc Czuchnin wypłynął, wczoraj jeszcze powinienby znajdować się w Odessie. Być może ostatnie telegramy sprawę wyjaśnią.

Najciekawszem okazuje się dziś pytanie, w jaki sposób zdołali rewolucjoniści rosyjscy uzyskać taki aż wpływ na załogę „Potemkina", że się ona aż do tak ryzykownego kroku, jak otwarty bunt, bombardowanie i palenie miasta porwać dała. Wytłómaczenie tego faktu jest łatwiejsze, niżby się to na oko zdawać mogło. Oto marynarzy ze służby czynnej, w zupełności niemal zabrano z okrętów czarnomorskiej floty i wysłano ich z Rożdestwieńskim, a potem Niebogatowem na Wschód daleki, w ich zaś miejsce obsadzono czarnomorskie okręty kanonierami lądowymi, rekrutami, rezerwistami, a przedewszystkiem ludźmi, którzy zgłosili się na ochotnika. Na okrętach wojennych znajdują się z reguły oprócz majtków i artylerzystów, tj. właściwych żołnierzy morskich, sami tylko t. zw. w naszym polsko-austrjackim wojskowym żargonie „profesjoniści", tj. specjalnie okrętowi rzemieślnicy: więc palacze, maszyniści i przeważnie robotnicy metalowi. Kiedy profesjonistów" z czarnomorskiej floty zabrano i wcielono do floty Rożdestwieńskiego, obsadzono ich miejsca zupełnie nowymi ludźmi, przeważnie takimi, którzy zgłosili się do służby na ochotnika. Prawdopodobnie było między nimi wielu rewolucjonistów i ci też, uzyskawszy z czasem wpływ nad resztą załogi, doprowadzili w końcu do otwartego buntu. Zdaje się też, że pancernik "Potemkin" nie stanowi w tym kierunku wyjątku i że duch rewolucyjny zapanował w równej mierze na wszystkich okrętach nietylko czarnomorskiej, ale także i bałtyckiej floty. Z Libawy i Kronsztadu bowiem donoszą również o rebelji majtków.

* * *

Pancernik „Kniaź Potemkin Tauryczeskij" jest jednym z najnowszych i największych okrętów floty czarnomorskiej. Zbudowany został w r. 1900 i ma pojemność 12.300 tonn. Posiada nader silny pancerz, 4 działa $31^1/_2$ centymetrowe, 16 dział 15 cm., 14 — $7^1/_2$ cm. i cztery małe armatki. Załoga jego składa się z 731 ludzi.

Strejk górników w Królestwie.

Z Sosnowca piszą do *Nowej Reformy* pod datą 28 czerwca:

W całem Zagłębiu powstał dziś strejk ogólny. Początek dała fabryka Schoena w Sielcu, gdzie robotnicy już we wtorek wstrzymali pracę. Dziś o godzinie 9 rano robotnicy fabryki Ficnera i Gampera w Sielcu przybyli do swych pracodawców i zażądali zamknięcia fabryki, albowiem z powodu ogólnego strejku nikt nie stawi się do pracy. Na pytanie, jakie stawiają warunki, odpowiedzieli robotnicy:

„Żadnych żądań nie stawiamy, będzie to strejk ogólny, polityczny".

Fabrykę zaraz zamknięto, a za nią poszły zaraz: kopalnia Renarda w Sielcu, fabryki w Milowicach, w Zagórzu pod Dąbrową, Mortimera, na Niwce, w Niemcach pod Strzemieszycami i t. d. Wszystkie fabryki w Dąbrowie górniczej, Sosnowcu, Będzinie, ogółem całe Zagłębie zastrejkowało. Szewcy w Sosnowcu zastrejkowali jeszcze we wtorek.

Strejk w Zagłębiu powstał z powodu krwawych zajść w Łodzi. Aby uczynić go generalnym, nie wiele trzeba było zachodu, albowiem od lutego nie było bezwzględnego spokoju w Zagłębiu. Sporadyczne strejki były tu i ówdzie na porządku dziennym; z wielu też stron dochodziły tu wiadomości o poszczególnych strejkach. Petersburski „Związek związków" posiada tu licznych członków wśród robotników i inżynierów. Odbyło się tu nawet zebranie inżynierów, które uchwaliło ewentualnemu strejkowi nie przeszkadzać. Do wybuchu strejku, czysto politycznego, przyczynili się także liczni, powracający z dalekiego Wschodu żołnierze, dawni rezerwiści. Wielu z nich dawnie lojalnie usposobionych, poznało na wojnie, jak wygląda gospodarka doradców cara i dokąd ona prowadzi. Ci okazali się najenergiczniejszymi agitatorami dla sprawy strejku politycznego.

Dotąd spokoju nie zakłócono. Przez Sosnowiec, Dąbrowę i t. d. przeciągają demonstracyjnie strejkujący z pieśnią na ustach i czerwonymi sztandarami w ręku. Robotnicy żądają, aby i urzędnicy fabryczni i kantorowi przyłączyli się do strejku. Niewiadomo na razie, czy żądanie to będzie spełnione.

Na zakończenie dodam, że wzdłuż granicy niemiecko-rosyjskiej i s t o t n i e u s t a w i o n o w o j s k o p r u s k i e. Nad całą granicą stoi około 100.000 żołnierzy.

Awans lipcowy na kolejach państwowych.

Do VIII. rangi awansowali mianowani rewidentami lub oficjałami adjunkci: Kazimierz Duchnowski w Krakowie, Edward Schröder w Tarnowie, Karol Orthner w Husiatynie, Rudolf Seelig we Lwowie, Franciszek Köb w Żywcu, Józef Stelmach w Tarnowie, Adam Ogonowski w Tarnowie, Fryderyk Tureczek w Krakowie, Antoni Mroczkowski w Podgórzu-Płaszowie, Edward Bieroński w Radymnie, Stanisław Müller w Lubieńcach, Teofil Ukraiński we Lwowie, Józef Kłosiewicz w Dolinie, Szymon Brenner w Hadikfalva, Antoni Swoboda w Limanowy, Tadeusz Kułakowski w Jarosławiu, Adolf Eckhardt w Stanisławowie, Karol Wodyński we Lwowie, August Dworski w Stanisławowie, Karol Wolański w Stanisławowie, Dawid Kellner we Lwowie, Maksymiljan Heller w Tłumaczu, Bronisław Korytyński w Kopyczyńcach, Józef Staszyszyn w Stanisławowie i mianowany komisarzem koncypista Franciszek Reininger w Czerniowcach.

Do IX. rangi awansowali mianowani adjunktami, asystenci: Aleksy Jackow we Lwowie-Podzamcze, Juljusz Swierzewicz w Zwardoniu, Józef Ryś w Biadolinach, Stanisław Malicki w Rzeszowie, Władysław Leśniakowski w Żywcu, Antoni Czernicki w Jezierzanach-Baryszu, Józef Janicki w Kołomyi, Hugo Kummetz w Czerniowcach, Tadeusz Midowicz w Chodorowie, Jan Zausz w Podgórzu-Płaszowie, Stanisław Przybylski w Przemyślu, Marek Terner w Podwołoczyskach, Jan Müller w Tuchli, Józef Zakrocki w Pyszkowcach, Kazimierz Zadurowicz w Lubieniu Wielkim, Franciszek Kokosiński w Zagórzu, Romuald Tuhy we Lwowie, Stanisław Stabiński w Kozowy, Józef Chełmicki w Stanisławowie, Joel Grünhaut w Czortkowie i Osiasz Kanner w Skolem.

W etacie V. (kontrola dochodów, służba skarbowa i materjałowa). Do rangi VI. awansowali mianowani inspektorami, starsi rewidenci: Jarosław Grottger i Ignacy Jaworski w Krakowie.

W VII. randze posunięty do klasy I. Leon

Dydyński w Stanisławowie, a do klasy II. Antoni Filewicz w Krakowie.

Do rangi VII. awansowali: mianowany starszym komisarzem budownictwa, posiadający ten tytuł Alojzy Teleżyński we Lwowie, mianowany starszym rewidentem posiadający ten tytuł Tymon Stupnicki we Lwowie i Władysław Piasecki w Krakowie, mianowany starszym rewidentem, rewident Henryk Spalke w Krakowie i mianowany starszym mierniczym, mierniczy Zygmunt Śliwiński w Stanisławowie.

Do VIII. rangi awansowali mianowani rewidentami lub oficjałami adjunkci: Bronisław Czepielowski w Krakowie, Mieczysław Broniewski we Lwowie, Michał Kniażyński, Władysław Świeżyński i Rudolf Nida w Krakowie, Juljusz Urbański, Dawid Nichtenhauser i Eisig Schleicher we Lwowie.

Do IX. rangi awansowali mianowani adjunktami, asystenci: Adam Świeżawski w Krakowie, Hersch Virtel w Stanisławowie, Henryk Zajączkowski i Wilhelm Dubsky we Lwowie, Michał Żmurkiewicz, Osiasz Herr i Stanisław Rzonca w Stanisławowie, Wiktor Łotocki we Lwowie i Michał Nycz w Krakowie.

W etacie VI. (kancelarja i manipulacja). Do IX. rangi awansowali mianowani adjunktami i asystenci: Dawid Lessing i Jan Pająk w Krakowie oraz Aleksander Bufan w Stanisławowie. Nakoniec z podurzędników awansował do kategorji II. kancelista Łucjan Krzyżanowski we Lwowie.

Wojna Japonji z Rosją.

Komisja śledcza w sprawie Portu Artura.

Pogłoska o rzekomem niespodziewanem zawieszeniu prac komisji śledczej w sprawie upadku Portu Artura okazała się fałszywą. Prezes komisji, generał Roop, stanowczo zaprzecza tej pogłosce. Przeczy również temu, jakoby ściśle ustalonem już było na podstawie zeznań świadków, że załoga Portu Artura uczyniła wszystko, co tylko było w jej mocy, wobec czego kapitulacja była nieunikniona. Generał Roop zapewnia, że dotąd przesłuchano tylko jednego świadka, a przesłuchane będą całe dziesiątki, zarówno osób nieprzybyłych do Rosji, jak i znajdujących się w Japonji.

O nadużycia w ministerstwie marynarki.

Russkoje Słowo zapowiada, na podstawie otrzymanej z Petersburga informacji, że cały personal wydziałów technicznych admiralicji, odpowiedzialny za stan okrętów, wysłanych na daleki Wschód, oddany zostanie pod sąd za nadużycia. Admirał Birilew, któremu powierzono śledztwo w sprawie bitwy pod Tsuszimą, mianowany został prezesem specjalnej komisji, która wyjaśnić ma wszystkie nadużycia w ministerstwie marynarki.

(Telegramy Dziennika Polskiego).

Rokowania pokojowe.

Nowy Jork. Jak słychać, w Mandżurji toczą się między Ojamą a Leniewiczem rokowania w sprawie zawieszenia broni.

Mobilizacja.

Petersburg. (Tel. pryw.) Pierwszy dzień mobilizacji minął spokojnie. Powołanych będzie 80.000 żołnierzy zapasowych i według pogłoski pozostanie na miejscu dla skompletowania gwardji, udającej się na wojnę.

Amsterdam. Telegrafują z Batawji, że krążownik pomocniczy rosyjski „Terek" rozbrojono, ponieważ kulisi odmówili pracy a krążownik nie miał dość węgla, aby dalej płynąć.

Z caratu.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Bunt marynarzy w Kronsztadzie.

Petersburg. Pogłoska, że marynarze w Kronsztadzie się zbuntowali, nie jest jeszcze potwierdzona. Pewnem jest, że 500 robotników węglowych urządziło demonstrację w Kronsztadzie, w ulicy Mikołajewskiej przed cyrkiem, przyczem jeden robotnik wystąpił przeciw wyzyskiwaniu robotników. Pięciu agentów policyjnych i oficer policji, którzy usiłowali wejść do zebrania, zostało przez tłum obitych. Żołnierze kolbami zabili 20 robotników. Następnie wojsko rozprószyło tłum. Patrole przeciągają przez miasto.

Zaburzenia w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. pryw.). W nocy z 29 na 30 czerwca na ulicy Portowej na Wasilewskim Ostrowie jakiś człowiek zabił 6 strzałami z rewolweru starszego dozorcę policyjnego Kowolina.

Zwinięcie komitetu ministrów.

Petersburg. (Tel. pryw.). *Nowoje Wremia* notuje pogłoskę, iż komitet ministrów będzie zwinięty. Część spraw oddano już radzie ministrów, część zaś przejdzie do atrybucji nowej „rady narodowej".

Odezwy rewolucyjne.

Berlin. *Berl. Tagebl.* donosi z Jekaterynosławia, że w mieście i w okolicy pod Jekaterynosławiem są rozrzucane odezwy rewolucyjne, zachęcające ludność robotniczą i ludność rolniczą do rewolucji. Odezwy owe trafiają na grunt bardzo podatny, tak, że w najbliższym czasie można się obawiać poważnych zaburzeń.

Bunt majtków w Libawie.

Berlin. Dzienniki tutejsze donoszą z Libawy, że w porcie aleksandrewskim w Libawie kompanie majtków uskarżały się od dłuższego czasu na złe prowianty. We czwartek majtkowie zbuntowali się i zrabowawszy — jak już wiadomo z depesz urzędowych — arsenał, wystąpili przeciw wojsku. Wojsko stoczyło zaciętą walkę z marynarzami, zdołało przecież tylko część marynarzy rozbroić, podczas gdy druga część, zaopatrzona w broń, amunicję i żywność, cofnęła się z powrotem do portu aleksandrowskiego i tam stawia w dalszym ciągu zacięty opór wojskom.

Bunt ziemstw.

Petersburg. (Tel. wł.). Ziemstwa w gubernji kijowskiej i petersburskiej wystosowały do cara petycję, a właściwie ultimatum, donoszące, że jeżeli do 15 bm. nie będą zaprowadzone reformy, **to ziemstwa utworzą rząd prowizoryczny.**

Bunt majtków w Kronsztadzie.

Berlin. (Tel. wł.). Do *Vossische Ztg.* donoszą z Petersburga, że w Kronsztadzie wybuchł strejk majtków.

Petersburg. (Tel. pryw.). Komitet kolei syberyjskiej podobno będzie rozwiązany.

Rewolucja w Odessie.

(Telegramy „Dziennika Polsk.")

Odessa. Gdy marynarze wrócili z cmentarza do portu, czterech z nich zabito, jednego zraniono, dwóch aresztowano, reszta uciekła. O g. pół do 8 wieczorem okręt „Kniaź Potemkin" strzelał na miasto. Jeden granat padł do domu w bliskości katedry, nie wyrządził jednak szkody. Inny granat wpadł do dzielnicy Mołdawanka. Potem „Kniaź Potemkin" zmienił pozycję i zwrócił się ku dzielnicy Langeron. W tej chwili zbliżyło się pięć pancerników i 7 innych okrętów i łodzi torpedowych i transportowców do portu. Okręty dawały przez pewien czas strzały, następnie „Kniaź Potemkin" wpłynął do koła, utworzonego przez okręty wojenne. Po upływie jednej godziny okręty się rozjechały, eskadra sebastopolska odpłynęła, a „Kniaź Potemkin" zajął ponownie swe poprzednie stanowisko.

Do portu przybył nowy oddział wojska i ustawił się na placu Katedralnym.

Waszyngton. (Biuro Reutera). Konsul amerykański w Odessie telegrafuje: Wczoraj w południe przybyła tu eskadra sebastopolska. **Załoga „Kniazia Potemkina" poddała się natychmiast, nie dawszy ani jednego strzału.** Po przybyciu eskadry ustało także strzelanie w ulicach miasta.

Sebastopol. Wczoraj przybyły tu rosyjskie parowce handlowe „Swiatogo" i Rossja" z Odessy; nie miały na pokładzie pasażerów. Opuściły port w chwili, gdy wybuchł tam pożar. Opowiadają, że wówczas 8 okrętów obcych towarzystw stało w płomieniach.

Berlin. (Tel. wł.). *Berl. Local Anzeiger* donosi z Odessy, że garnizon tamtejszy został wzmocniony o 2 dywizje piechoty i silny oddział artylerji tak, że władze w Odessie spodziewają się obecnie, iż zdołają zapanować nad miastem. Wszystkie ocalone z pogromu budynki państwowe są strzeżone przez wojsko. Tak samo i budynki należące do miasta. Place obsadzone są piechotą i artylerją. Wszyscy bogatsi mieszkańcy miasta otrzymali polecenie, aby stanowczo poukrywali się w swych domach, gdyż wojsko ma rozkaz strzelania bez pardonu w chwili, gdy ukaże się na ulicy większa grupa przechodniów.

Berlin. *Local Anzeiger* donosi z Odesy w sprawie kapitulacji statku „Potemkin", że w ciągu dnia wczorajszego przybyła pod Odesę z Sebastopola tamtejsza flota wojenna rosyjska i otoczyła statek „Potemkin", tudzież te statki, które przyłączyły się do buntowników. Działa przygotowane były do strzału, a sygnały flagowe dały znać zbuntowanym majtkom, że natychmiast będzie użytą siła zbrojna, w razie, jeżeli zechcą stawić opór.

Marynarze zbuntowani przekonali się, że wszelki opór byłby bezużyteczny i dlatego wysłali deputację na ląd do komendanta okręgu wojskowego odeskiego, ażeby traktować z nim co do warunków poddania statku i co do zapewnienia bezkarności dla załogi. Komendant przecież odmówił traktowania z majtkami, oświadczając, że w układy z rozbójnikami się nie wdaje. Po tem odprawieniu deputacji, majtkowie „Ks. Potemkina" oddali się w ręce wiceadmirała Kriegera.

Petersburg. Wrażenie, jakie na rządzie i na opinji publicznej wywarła wiadomość o buncie w Odessie jest niesłychanie poważne. Car i wielcy książęta drżą o swoje bezpieczeństwo. Do Peterhofu sprowadzono trzy pułki gwardji, na wierności których car rzekomo może absolutnie polegać. Wielcy książęta przygotowują się do wyjazdu za granicę.

Berlin. *Berl. Tageblatt* donosi z Odessy, że sądy wojenne skazały już przeszło sto osób na śmierć za stawianie oporu rozporządzeniom policji.

Berlin. *Local-Anzeiger* donosi z Odessy, że w nocy z wczoraj na dziś w dalszym ciągu trwały walki uliczne w Odessie. Rewolucjoniści splądrowali całe dzielnice miasta i większą część portu. Do środka miasta przecież nie udało się im wedrzeć wskutek oporu, stawianego przez silny kordon wojskowy. W nocy przychodziło w różnych punktach miasta do zaciętych walk. Ogółem liczbę zabitych i rannych osób w Odessie w ostatnich trzech dniach obliczają na 5.000 osób.

Berlin. *Local-Anzeiger* donosi z Petersburga, że szkody w Odessie oceniają na przeszło 100 miljonów rubli.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiadomości z Odessy są wszystkie sprzeczne. Nawet depesze urzędowe nie zgadzają się z sobą. Jedne donoszą, że załoga statku „Kniaź Potemkin" poddała się bezwarunkowo, druga, że „Potemkin" połączył się z dwoma okrętami floty czarnomorskiej i nie poddał się.

Wiedeń. (Tel. wł.). *N. fr. Presse* donosi, że „Potemkin" poddał się statkom floty czarnomorskiej, podczas gdy inne dzienniki dochodzą do wniosku, że na okrętach floty czarnomorskiej wybuchł bunt i że połączyły się one z „Potemkinem", który się nie poddał.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondent *Daily Express* donosi, że kiedy okręty floty czarnomorskiej zbliżyły się ku „Potemkinowi", nastąpiła chwila tak drastyczna, jakiej jeszcze nie było. Publiczność, zgromadzona koło przystani, z biciem serca przypatrywała się ewolucjom floty czarnomorskiej i oczekiwała, czy ona pozostanie wierną, czy też połączy się z buntownikami „Potemkina". Okazało się, że flota czarnomorska została wierną.

Ten sam korespondent donosi pod datą

wczorajszą o godz. 4 popołudniu. Flota czarnomorska otoczyła półkołem „Potemkina“ i wysłała łodzie z wojskiem, celem wezwania go do poddania się.

Ten sam korespondent doniósł o godz. 6, iż „Potemkin“ poddał się. Majtkowie jego mają być rozstrzelani, ale sądzą, że rząd nie odważy się rozstrzelać 850 ludzi wobec rosnącego z każdym dniem buntu wśród marynarzy.

Berlin. (Tel. wł.). Z Odessy donoszą, iż statek floty czarnomorskiej „Georgij“ połączył się z rewolucjonistami „Potemkina“.

Z Królestwa.

Zamordowanie szpiega.

Dzisiejszy telegram poranny doniósł nam, iż w Warszawie zamordowano jednego szpiega. W sprawie tej otrzymujemy następujące szczegóły: W piwiarni, mieszczącej się w domu przy ulicy Brzeskiej l. 3 na Pradze, siedział przy stole dozorca policyjny w towarzystwie Józefa Góralskiego, zecera, od dłuższego jednak czasu bez kondycji i określonego zajęcia. Po pewnym przeciągu czasu, Góralski wyszedł na ulicę; koło bramy sąsiedniego domu podeszło doń dwóch mężczyzn, z których jeden dobył szybko z kieszeni rewolwer i przyłożywszy go do głowy Góralskiemu, dał dwa strzały. Kule przebiły czaszkę za prawem uchem, powodując śmierć natychmiastową. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Sprawców morderstwa nie ujęto. Góralski pracował w kilku drukarniach, ostatnio u Schulza przy ulicy Bednarskiej. W drukarni podejrzewano go o szpiegostwo i trzymano się odeń z daleka.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“).

Z Warszawy.

Warszawa. (Tel. pryw.). We czwartek wieczorem gromadka ludzi otoczyła w pobliżu cmentarza Wolskiego strażnika ziemskiego, Teodora Zacharewicza i dała do niego 10 strzałów. Zacharewicz padł rażony 8 kulami. Zabójcy uciekli.

Z Zagłębia dąbrowskiego.

Warszawa. (Tel. pryw.). W nocy z czwartku na piątek nieznani sprawcy z partji strejkujących w Sosnowcu i Dąbrowie wykonali zamach na most kolejowy na linji kolei wiedeńskiej pomiędzy stacjami Łazy a Ząbkowice. Drożnik, usłyszawszy silny huk, pobiegł do stacji w Ząbkowicach i zatrzymał tam nadchodzący pociąg kurjerski. Przekonano się, że wybuch uszkodził nieznacznie słup pod torem. Po odpowiedniem zabezpieczeniu mostu, pociąg kurjerski puszczono w dalszą drogę.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Wiedeń. Z powodu ustąpienia hr. Thuna objął kierownictwo spraw prezydjum krajowego na Śląsku radca dworu dr. Edmund Mahrenfeller.

Paryż. Parlamentarna grupa socjalistyczna zamianowała Jaurés'a swym delegatem na konferencję pokojową niemieckich socjalistów w Berlinie.

Waszyngton. Sekretarz stanu Hay, zmarł.

Izba sądowa.

Lwów, 2 lipca.

(Kradzież w urzędzie pocztowym przy pl. Halickim).

W urzędzie pocztowym „Lwów 8“, w oddziale czekowym, z pocztowej kasy oszczędności, prowadzonym przez oficjała, Jana Zawojskiego, zginęła w dniu 23 lutego 1905 wieczorem gotówka 2.000 koron, czemu towarzyszyły następujące okoliczności:

P. Jan Zawojski, robiąc o godzinie pół do szóstej popołudniu tego dnia szkontrum kasy, stwierdził, że w środkowym przedziale dolnej półki swego biura, miał wówczas 3 paczki, zawierające każda po 100 sztuk banknotów 20-koronowych. Po owem szkontrum przyjmował on wkładki czekowe tylko od trzech stron Pierwszą z nich był Marjan Schindler, praktykant w sklepie Ligęzy i Górskiego, któremu, gdy podawał p. Zawojskiemu książeczkę czekową, oraz gotówkę, rozsypały się srebrne monety na podłogę wewnątrz oddziału. Pan Zawojski pozwolił Schindlerowi wejść tam i pozbierać pieniądze, a nawet, gdy Schindler nie mógł znaleść 3 koron, powstał z krzesła i poświecił zbierającemu lampą elektryczną, którą ściągnął z biurka.

Trzymana przez urzędnika lampa zgasła na chwilę, wnet jednak rozjaśniła się, a Schindler odnalazł zgubę. Następnie Schindler wyszedł z oddziału, a otrzymawszy przez okienko pokwitowanie, wyszedł z biura.

Druga ze stron, Stanisław Vogel, pomocnik handlowy w sklepie F. Meindla, bawił w lokalu urzędowym aż do chwili, gdy Schindler po rozsypaniu się monet ujął za klamkę drzwiczek barjery, by wejść do odziału czekowego. Około godziny $^{1}/_{4}$7 wszedł do urzędu Adolf Auerbach, a idąc ku oddziałowi czekowemu, zauważył manipulację urzędnika z lampą, wreszcie zbliżywszy się do okienka, spostrzegł wychodzącego z oddziału Schindlera, po którego odejściu załatwił swój interes, poczem odszedł. Wówczas to zauważył p. Zawojski brak jednej paczki, zawierającej 2000 kor.

Pierwotne podejrzenie skierowało się przeciwko Auerbachowi. W toku jednakże dochodzeń przesłuchany Zygmunt Lewkowicz, praktykant handlowy u Zajączka i Lankosza, który był wówczas w lokalu urzędowym, towarzysząc Jakobowi Riemenowi, uczniowi handlowemu u Segala, doniósł policji, iż widział jakiegoś robotnika, który chował do kieszeni ubrania paczkę banknotów.

Dopiero z początkiem czerwca r. b. dowiedziała się tutejsza dyrekcja policji, że ten sam Lewkowicz wydawał w ostatnich czasach znaczne sumy pieniężne, co wywołało podejrzenie, iż on był sprawcą powyższej kradzieży. Aresztowany, przyznał się, iż po odejściu Schindlera, korzystając z tego, że urzędnik, nie zasunąwszy okienka, odszedł od biurka, zbliżył się do okna i szybko ściągnął z biurka Zawojskiego paczkę banknotów, którą ukrył w kieszeni marynarki poczem oddalił się wraz z Riemerem.

Skradzione pieniądze ukrył we framudze miejsca ustępowego przy ul. Teatralnej pod l. 3, przysypawszy je piaskiem, skąd wybierał po sto do stosześćdziesiąt koron. Z pieniędzy tych wydał 655 koron na zakupno rozmaitych przedmiotów, 69 koron na pożyczki kolegom, 130 koron darował pewnej dziewczynie. Dalej 370 koron przegrał w karty w kawiarni, resztę zaś około 750 koron przetrwonił po szynkach itd.

Dziś Lewkowicz, 17 letni chłopak, zasiadł przed trybunałem sędziów przysięgłych na ławie oskarżonych za zbrodnię kradzieży.

Po przeprowadzonej rozprawie podczas której oskarżony bronił się tem, iż kradzieży dopuścił się, korzystając z nadarzonej sposobności, trybunał na podstawie werdyktu ławy przysięgłych skazał go na 3 miesiące zwykłego więzienia za przekroczenie kradzieży.

Rozprawie przewodniczył st. radca Charak, oskarżał r. Niewiadomski. Obwinionego bronił dr. Dwernicki.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela, 2 lipca.

Teatr miejski: „Kochanek swej żony“, krotochwila. Początek o godzinie 8 wieczorem.

W sali ratuszowej: Odczyt Andrzeja Niemojowskiego: „O Wyspiańskim“. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali ratuszowej: Zgromadzenie reprezentantów pracodawców i delegatów członków Kasy chorych m. Lwowa. Początek o godzinie 11 przedpołudniem.

W sali „Gwiazdy“: Nadzwyczajne walne posiedzenie członków Zgromadzenia towarzyszy ślusarzy. Początek o godzinie 2 popołudniu.

W sali Domu Narodnego: Egzamin doroczny szkoły lwowsk. tow. śpiew. „Lutnia“ uczenic i uczniów p. Aleksandry Dąbrowskiej-Skowrońskiej. Początek o godzinie 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: Festyn na dochód „Kolonji rymanowskiej“. Początek o godzinie 3 popołudniu.

Wycieczka do Lubienia „Sokoła II“. Odjazd o godzinie 2·15 popołudniu.

Na torze Cetnera: Wyścigi konne. Początek o godzinie 3 popołudniu.

W Muzeum przemysłowem: Wystawa koszykarska. Od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Niedziela (2): Naw. NPM. — Ojcomiła. — (19): Judy Ap. Wschód słońca o godzinie 4 minut 11, zachód o godzinie 7 minut 56.

Lwów 1 lipca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +30° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Radca dworu dr. Korczyński, profesor i dyrektor kliniki na Uniwersytecie Jagiellońskim, przebywa dla poratowania zdrowia w sanatorjum w Bystrej.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska obrz. łac.: Z rąk metropolity Józefa Bilczewskiego otrzymają święcenia presbyterjatu, dnia 2 lipca następujący alumni: Karol Bialikiewicz, Leon Borowski, Franciszek Brenny, Edward Bylica, Jan Engel, Juljan Gramse, Marjan Guzek, Leonard Haschler, Leopold Klementowski, Karol Maksymowicz, Jan Ogrodnik, Karol Schütter, Józef Szelest, Józef Wolański, Feliks Żelewski, Ludwik Żytkiewicz.

Nabożeństwa. W nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 2 lipca, przypada w kościele OO. Franciszkanów „Uroczystość błogosławionego Jakóba Strzemię“, arcybiskupa lwowskiego i patrona Polski, z odpustem zupełnym.

Wotywa o godzinie 9, suma z kazaniem o godzinie $10^{1}/_{2}$, nieszpory z kazaniem o godzinie 5 popołudniu.

Balustrada na placu Marjackim. Komisja, wybrana w sprawie otoczenia pomnika Mickiewicza balustradą i urządzenia w około pomnika ogródka, zebrała się wczoraj w redakcji *Gazety lwowskiej* na obrady pod przewodn. wicepr. p. Ad. Krechowieckiego. Omawiano nadesłane projekty ogrodzenia i w rezultacie uchwalono zaprosić twórcę pomnika, Antoniego Popiela, do przedłożenia własnego projektu w modelu gipsowym. O przedłożenie modeli uproszono także pp. architektów Sadłowskiego i Talowskiego. Z tych trzech modeli wybierze komisja nalodpowiedniejszy i przedstawi go radzie miasta z prośbą o wykonanie według niego balustrady. Równocześnie z projektami, złożoną będzie w kasie miejskiej cała pozostałość kasowa, wynosząca przeszło 8000 koron, poprzednio jednak przeprowadzone będzie ścisłe szkontrum kasowe przez komisję rewizyjną.

Towarzystwo lekarzy galicyjskich odbyło onegdaj w sali Tow. lekarskiego doroczne walne zgromadzenie przy udziale delegatów sekcyj z całego kraju. Obradom przewodniczył dr. Jabłoński ze Sanoka.

Ze sprawozdania rady zawiadowczej za rok 1904 dowiadujemy się, że towarzystwo to, liczące z końcem roku 455 członków czynnych, 3 honorowych i 17 korespondentów, dzieli się na sekcje, z których najliczniejsza lwowska, licząca 186 członków, istnieje jako lwowskie Tow. lekarskie. Własnością Towarzystwa na mocy zapisu Bonifacego i Magdaleny Stillerów jest zakład kąpielowy Morszyn. Obecnie zakład ten wraz z eksploatacją źródeł i soli morszyńskiej i wraz z folwarkiem, zamierza Towarzystwo wydzierżawić na dłuższy okres czasu osobie, któraby dawała gwarancję, że zdoła zapewnić Morszynowi pomyślny rozwój i znaczenie w krajowem zdrojownictwie.

Słabą stroną są zaległości opłat członków, wynoszące w ubiegłym roku administracyjnym 5.768 koron. Na pensje i zapomogi wdowie preliminowano w roku bieżącym kilkanaście tysięcy kor. Majątek Towarzystwa wynosi 522.489 koron.

Po przyjęciu sprawozdania i udzieleniu absolutorjum radzie zawiadowczej, poruszono wiele spraw zawodowych. Między innemi przekazano zarządowi do rozpatrzenia myśl, aby fundusze zapomogowe w Tow. lekarzy galicyj-

skich, w Izbach lekarskich i w Towarzystwie Samopomocy zjednoczyć i utworzyć jeden wspólny fundusz dla członków tych towarzystw i korporacji.

Do komisji rewizyjnej na rok bieżący wybrano sekcje złoczowską i stryjską a do zarządu powołano: na prezesa dra Józefa Merunowicza, na wiceprezesa dra Wiktora Opolskiego, na sekretarza generalnego doc. Szulisławskiego, na skarbnika dra Festenburga, na członków rady zawiadowczej dra Zgórskiego, doc. Kowalskiego i dra Stachiewicza.

Hojny dar na Macierz szląską. Przed kilku dniami odbył się w Kasynie miejskiem bankiet koleżeński, którym żegnano dr. Józefa Różańskiego, prymarjusza oddziału chorób skórnych w szpitalu powszechnym. Dr. Różański przeszedł bowiem świeżo na emeryturę, po 38-letniej gorliwej dobroczynnej pracy na tym posterunku. W licznych toastach podnosili koledzy niepospolite przymioty umysłu i serca zarówno lekarskie jak obywatelskie czcigodnego solenizanta i życzyli mu, aby *panem bene merentium* mógł długo jeszcze spożywać a dalej pracować dla nauki i cierpiącej ludzkości. Dr. R. w serdecznej odpowiedzi oświadczył, że ustępując z publicznego stanowiska, pragnie tę chwilę pożegnalną wśród kolegów godnie uczcić i w tym celu ofiarowuje 500 koron na rzecz „Macierzy szkolnej na Śląsku". Z temi słowy złożył do rąk jednego z gospodarzy bankietu 500 kor. a ten wysłał ją niezwłocznie na na miejsce przeznaczenia.

Nowenna ku czci Najśl. Serca Pana Jezusa, odprawiona w kościele OO. Jezuitów zakończyła się w dniu wczorajszym uroczystą procesją. Po nieszporach, odprawionych o godz. 6½ po południu przez ks. Gliwe T. J. w asystencji duchowieństwa, wyruszyła z kościoła procesja z Przenajśw. Sakramentem, prowadzona przez ks. arcybiskupa Webera, która przeszedłszy pl. Trybunalskim, udała się na Rynek, skąd koło archikatedry powróciła do kościoła. Na placu Trybunalskim wygłosił okolicznościowe kazanie ks. superior Sopuch T. J. Poczem w kościele odbyły się suplikacje i błogosławieństwo Przenajśw. Sakramentem. W procesji wzięły udział wszystkie zakony, liczne bractwa kościelne, oraz tłumy wiernych.

Przy tej sposobności napiętnować nam należy w sposób jak najostrzejszy zachowanie się trzech młodzieńców, którzy z okna trzeciego piętra kamienicy niegdyś Andriollego, tuż obok klasztoru OO. Jezuitów położonego, w prowokacyjny sposób uroczysty nastrój publiczności zepsuć usiłowali.

Festyn Związku rodzicielskiego odbędzie się w niedzielę, 9 lipca, na placu powystawowym.

Popis szkoły „Lutni". W niedzielę, dnia 2 lipca rb. odbędzie się w sali Domu Narodnego, egzamin doroczny szkoły lwowskiego towarz. śpiewackiego „Lutnia" uczenic i uczniów Aleksandry Dąbrowskiej-Skowrońskiej. Początek o godzinie 2 popołudniu.

Strejk robotników budowlanych. Dziś przed południem odbyły się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta, p. Michalskiego, wspólne obrady delegatów pracodawców i robotników budowlanych. Obrady, w biurze prezydjalnem odbyły się w obecności drugiego wiceprezydenta miasta p. Ciuchcińskiego.

Po dłuższej debacie uchwalono, że pozostaje w mocy ugoda, zawarta po ostatnim strejku w r. 1902, z tem zastrzeżeniem, że minimum płacy dla ukwalifikowanych robotników ma być podwyższone o 10%.

Ułożenie cennika i unormowanie robót akordowych nastąpić ma najpóźniej do końca października 1905 r.

Jutro, w niedzielę przed południem, odbędzie się w sali „Gwiazdy" zgromadzenie wspólne delegatów pracodawców i robotników, na którem to zgromadzeniu uchwała powyższa do ewentualnego zatwierdzenia delegatów przedłożoną zostanie.

Kradzieże. P. Edwinowi Nowotnemu, porucznikowi 19 p. obr. kraj., mieszkającemu przy ul. Hoffmana l. 30 skradziono z zamkniętego pomieszkania pugilares zawierający przeszło 200 kor.

Znaleziono. Julja Berera mieszkająca przy ulicy Gołębiej l. 15, znalazła wczoraj wieczorem w ul. Batorego 200 kor. w banknotach 10 koronowych.

Kronika krakowska. (Telefonem) Dziś otwarto tu ekspozyturę dyrekcji budowy dróg wodnych, w domu przy ul. Basztowej 18. Kierownictwo objął sekretarz ministerjalny dr. Maciej Mączyński. Jutro przybywają urzędnicy z Wiednia, przeważnie Polacy i rozpoczynają natychmiast pracę.

Wczoraj i dzisiaj przejechało przez Kraków wiele osób z Odessy, uciekających przed tamtejszemi zaburzeniami. Opisują oni barwnie okropne wypadki, które tam się wydarzyły.

Piękny przykład dało instytucjom naszym krakowskie Towarzystwo rolnicze. Oto ubezpieczyło ono emerytury całemu swemu personalowi urzędniczemu i jego rodzinom w naszem krajowem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych i opłaca ¾ składek z własnych funduszów. Za tym przykładem szlachetnym powinny pójść inne towarzystwa i zakłady publiczne, które dotąd z braku własnych funduszów emerytalnych nie zabezpieczyły losu swych urzędników i ich rodzin, zwłaszcza, że projektowana przez rząd ustawa pensyjna dla urzędników prywatnych jeszcze w dalekiem polu.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Jutro w niedzielę, wieczorem o godzinie 8 (nowość) „Kochanek swej żony", krotochwila w 3 aktach Maurycego Duvale'a i Jerzego Hennequina, tłómaczył M. Sachorowski.

W poniedziałek, teatr zamknięty.

We wtorek, „Kochanek swej żony", krotochwila.

Dział ekonomiczny.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 1 lipca. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów, Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8·— do 8·10, pszenica nowa od 6·75 do 7·—, żyto gotowe od 6·10 do 6·25, żyto nowe od 5·50 do 5·75, owies obroczny gotowy od 7·10 do 7·30, owies obroczny nowy od —·— do —·—, jęczmień pastewny od 5·75 do 6·25, jęczmień browarniany od 6·25 do 6·50, rzepak od 9·75 do 10·25, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·50 do 6·75, groch do gotowania od 7·25 do 9·25, wyka od —·— do —·—, bobik od 7·— do 7·25, hreczka od —·— do —·—, kukurydza nowa od 7·25 do 7·50, kukurydza stara od —·— do —·—, chmiel za 56 kilo nowy od —·— do —·—, koniczyna czerwona od 40·— do 60·—, koniczyna biała od 50·— do 60·—, koniczyna szwedzka od 45·—, do 65·—, tymotka od —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 37·50 do 37·75, na termina —·— do —·—, ekskontyngentowany od 25·25 do 25·50.

Usposobienie słabsze, ruch zupełnie ograniczony.

— **Targ na bydło.** Kraków 30 czerwca. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 485 sztuk, b) jałownika 61, c) cieląt 320 sztuk, d) owiec i kóz 3, e) nierogacizny 185 sztuk, razem 1054 sztuk.

Woły z paszy płacono po 70 do 74 kor., woły opasowe po 74 do 82 kor., krowy po 66 do 74 kor., buhaje po 75 do 86 kor., cielęta po 64 do 70 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 34 do 48 kor., nierogaciznę tuczną po 144 do 156 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 865 sztuk, na eksport bydła 128 rogatego sztuk, nierogacizny 61 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk

Ceny powyż podane liczy się bez opłaty akcyzowej.

Targ ożywiony.

— **Budapeszt** 1 lipca. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na październik 15·46 do 15·48; pszenica na kwiecień 14·88 do 14·90; żyto na październik 12·48 do 12·50; owies na październik 10·90 do 10·92; kukurydza na lipiec 14·92 do 14·94; kukurudza na maj 1906 r. 10·48 do 10·50; rzepak na sierpień 23·90 do 24·10. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: słabe. Pogoda: upał.

— **Wiedeń** 1 lipca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 657·50, Akcje węg. Zakł. kred. 776·50, Akcje Anglobanku 307·—, Akcje Unionbanku 539·50, Akcje Laenderbanku 448·50, Akcje Bankvereinu 548·—, Akcje Bodencredit 1025·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 541·—, Akcje kolei państw. 670·—, Akcje kolei połud. 86·75, Kolei Elbethal 453·75, Akcje kolei Północnej 5770, Akcje kolei Czerniowieckiej 584·—, Akcje Alpiny 523·75, Akcje Rima Muranji 544·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2623, Akcje fabryki broni 582·—, Akcje tureckie tytoniowe 363·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 918·—, Oblig. węg. indemn. 96·80, Renta majowa 100·30, Austr. renta koron. 100·35, Węgierska renta kor. 97·05, 5½ l. listy Towarz. kred. ziems. 99·80, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15, 5% obligacj kom. Banku krajow. 102·75, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·90, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·10, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·50, Losy tureckie 140·25, Marki 117·30, Ruble 253·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.